

służby przed przerwą, dodatku ekonomicznego, dekretów ustalenia kosztów przesiedlenia i t. d.

W sprawach ważnych, zasadniczych, interwenjował zawsze przewodniczący Okręgu kol. Mazanek Roman.

Przewodniczący Sekcji Prawnej kol. Szmyd Franciszek udzielił nadto 15 porad ustnych i 8 porad pisemnych.

Sekcja Wdów i Sierót.

Przewodniczącym Sekcji Wdów i Sierót w roku sprawozdawczym był kol. Renowicz Karol, członek Zarządu Okręgu Śląskiego. Sekcja Wdów i Sierót przy Zarządzie Okręgu Śląskiego została powołana na cacya w dniu 9. maja 1931 r.

Przed kilkunastu laty Zarząd Główny Z. N. P. utworzył fundusz zapomogowy im St. Nowaka, oparty początkowo na dobrowolnych ofiarach członków. Akcja ta została rozszerzona w roku 1924, na mocy uchwały Zjazdu Delegatów, który unormował na stałe dopływ funduszy, przeznaczając 2 proc. od wkładek członkowskich na zapomogi dla wdów i sierót. Zasiłki mają charakter zapomóg jednorazowych względnie stałych.

Zarząd Główny Zw. Naucz. Polsk. dąży do tego, by dzieci naszych kolegów i koleżanek nie były pozbawione z chwilą śmierci, rodziców opieki Związku, który przecież stanowić ma jedną wielką rodzinę, czując na troski, ból i opuszczenie.

Z uwagi na to, że w roku bieżącym Związek nie chciałby z powodu szczupłych zasobów na ten cel zmniejszyć zapomogi, zwraca się do Zarządów Oddziałów Powiatowych i Ognisk z prośbą by zechciały przy każdej sposobności pamiętać o zasileniu funduszu zapomogowego przez urządzenie różnego rodzaju imprez na swoim terenie, z których dochód w całości byłby przeznaczony na powyższy cel. Zarząd Główny Z. N. P. w Warszawie za pośrednictwem Sekcji Wdów i Sierót przy Zarządzie Okręgu Śląskiego przyznał zapomogę stałą trzem wdowom po zmarłych kolegach, członkach Związku na terenie województwa śląskiego, dwom od 1. stycznia br. a trzeciej wdowie od 1. kwietnia 1932 r. Oprócz tego Sekcja przesłała Zarządowi Głównemu do rozpatrzenia z opinią przychylną prośbę o zapomogę stałą i doraźną.

Sekcja Wdów i Sierót przy Zarządzie Okręgu Śląskiego pośredniczy też w sprawie wypłacenia zapomogi z Funduszu pośmiertnego, istniejącego przy Głównym Zarządzie w Warszawie. Dotychczas była jedna interwencja z wynikiem pomyślnem.

Sekcja Muzyki i Śpiewu.

Sekcję muzyczną przy Zarządzie Okręgowym powierzył mi Zarząd Okręgowy w listopadzie 1931 r. dlatego sprawozdanie to obejmuje okres od grudnia 1931 r. do Zjazdu Woj. Z. N. P. t. j. 21 maja 1932 r. By zorientować się o stanie chórów nauczycielskich przy Ogniskach, Oddziałach Związku i Oddziałach Powiat. Zw. Naucz. Polsk. na terenie woj. śląskiego wysłałem w grudniu 1931 r. do wszystkich Ognisk, Oddziałów i Oddziałów Powiatowych kwestjonariusz w sprawie chórów. Odpowiedzi na kwestjonariusze nadeszło 30. Z odpowiedzi wynikało, iż istnieją w woj. śląskim tylko 2 chóry nauczycielskie związkowe, a mianowicie przy Oddziale Z. N. P. w Król-Hucie, istniejący od października 1930 r. i przy Oddziale Powiatowym w Świętochłowicach, założony w maju 1931 r. Z powodu krótkiego okresu działalności i mającego się odbyć w roku bieżącym Zjazdu jubileuszowego z okazji 10-lecia istnienia Związku na terenie woj. śląskiego zrezygnowałem z pracy organizacyjnej dalszych chórów związkowych, a działalność swą ograniczyłem do urządzenia imprezy muzykalno-wokalnej w dniu Zjazdu Wojewódzkiego Związku.

Działalność polegała na 1) ustaleniu programu części muzykalno-wokalnej wieczornicy, 2) przygotowaniu odpowiedniej ilości egzemplarzy pieśni, które wykonają na Zjeździe i wieczornicy połączone chóry związkowe, 3) ustaleniu wspólnych prób i wyćwiczeniu pieśni. Ażeby produkcje chórowe postawić na możliwie wysokim poziomie artystycznym, uprosiłem do współpracy p. Gawłasa, naucz. śpiewu gimn. żeńsk. w Katowicach, znanego dyrygenta i kompozytora. Pieśni połączonych chórów związkowych wykonane będą pod dyr. p. Gawłasa.

Szczegóły dotyczące chórów związkowych.

Mieszany Chór Nauczycielski przy Oddziale Z. N. P. w Król-Hucie powstał w październiku 1930 r. Przewodniczącym chóru jest p. Jakób Kardaś, prezes Oddziału Z. N. P. w Król-Hucie, dyrygentem Jerzy Kisiel, kierownik szkoły powszechnej w Król-Hucie. Chór pokonał początkowe trudności, jak złą frekwencję i ma widoki pomyślnego rozwoju. Ćwiczenia w roku 1931/32 odbywają się dwa razy w tygodniu. Członków jest 54. Przeciętna frekwencja wynosi 75 proc. Chór występował 5 razy na akademjach narodowych w Król-Hucie a mianowicie: 1) Stuletniej rocznicy Powstania Listopadowego. 2) Na zjeździe woj. Z. N. P. w czerwcu 1931, 3) wieczornicy styczniowej w styczniu 1932 r. 4) Oplątku Zw. Inwalidów w styczniu

1932 r. 5) Akademii Marsz. Piłsudskiego 19. III, i 20. III. 1932 r. w Chorzowie i Król Hucie. Po ostatnim występie zyskał ogólne uznanie, wykonując udatnie pod dyr. J. Gawlasa „Dolę Żołnierską“ i Pierwszą Brygadę w opr. p. Gawlasa.

Mieszany Chór Nauczycielski Oddziału Powiatu-Świętochłowice, powstał w maju 1931 r. Organizatorem i pierwszym prezesem tego chóru był p. Mangold, wiz. szkół powszechnych. Obecnie prezesem jest p. Eugenjusz Kinsner, kierownik szkoły w Nowych Hajdukach, dyrygentem Jan Kuchejda, kier. szkoły w Świętochłowicach. Liczba członków wynosi 57. Do chóru tego należy nauczycielstwo z Nowych Hajduk, Wielkich Hajduk, Świętochłowic, Lipin, Zgody i Rudy Śl. Frekwencja wynosi 65 proc.

Chór występował 4 razy: 11 listopada 1931 r. na akademii w Wielkich Hajdukach, 19 marca 1932 r. w Nowych Hajdukach, 19 kwietnia 1932 r., na Zjeździe Oddziału Powiatowego w Katowicach i na pogrzebie kol. w Król-Hucie.

Oprócz tego chór urządził dwie zabawy towarzyskie z tańcami „Śledzia“ i „Święcone“, z czego czysty zysk w kwocie 300 zł. przeznaczony na cele chóru.

Przewodniczącym Sekcji Muzycznej jest kol. Kisiel Jerzy — Król.-Huta.

Na „Fundusz Dziesięciolecia“

Do dnia 13. V. br. złożyły Ogniska i Oddziały Powiatowe kwotę 1929,41 zł. a mianowicie: Oddziały Powiatowe — Katowice 200 zł., Świętochłowice, 150 zł., Rybnik 400 zł., Król.-Huta 100 zł.; Ogniska: Wełnowiec 22,30 zł., Bielszowice 50 zł., Kochłowice 20 zł., Lubliniec 10 zł., Jastrzębie-Zdrój 50 zł., Chorzów 10 zł., Wielkie Piekary 4,80 zł., Lipiny 25 zł., Mysłowice 100 zł., Suszec 25 zł., Łagiewniki 50 zł., Michałkowice 26,60 zł., Siemianowice 100 zł., Tychy 12 zł., Nowa Wieś 60 zł., Pszczyna 100 zł., Nowe Hajduki 50 zł., Świętochłowice 100 zł., Katowice 250 zł., i kol. Wlekiński 5 zł. Razem 1929,41 zł.

PAMIĘTAJMY
O „FUNDUSZU DZIESIĘCIOLECIA“!

Redaguje Komitet. Wydawca w im. Zarządu Okręgowego Zw. Naucz. Polsk. w Katowicach i redaktor odpow. Gierat Karol, Katowice, Kamienna 9, part

Tłoczono w Drukarni „Sztuka“ w Mysłowicach, ulica Powstańców 7, Telefon 71

Związek Nauczycielstwa Polskiego na tle 10-lecia szkolnictwa polskiego w woj. śląskim*)

(Referat według stenogramu)

Dzisiejsze nasze masowe zgromadzenie, Zjazd Członków Związku Nauczycielstwa Polskiego z 49 Ognisk z wojew. śląskiego liczących 2094 członków, obchodzi 10-lecie szkoły polskiej, obchodzi 10-lecie istnienia swej organizacji.

Obchód ten ma ważne dla nas znaczenie. W dniu dzisiejszym czynimy rzut oka na stan szkolnictwa w ciągu minionych lat 10-ciu i rzut oka na nasze stanowisko, na naszą działalność w okresie kształtowania się jego form i ducha. Obchód 10-cio lecia, to rzut oka na zdobywanie zaufania społeczeństwa do szkoły polskiej, oraz na szerzenie i urabianie myślenia w duchu państwowości polskiej, w duchu interesów polskości na Śląsku.

Nasza przeszłość organizacyjna musi w nas budzić otuchę i wiarę w skuteczność pracy naszej i utrwalać przekonanie w niedalekie zwycięstwo państwowego ducha polskiego na ziemi, po którą wyciąga uzbrojona ręka nacjonalisty niemieckiego.

W dniu obchodu naszego 10-cio lecia wypada nam przypomnieć te chwile walki, jakie toczył lud polski z Polskim Komisarjatem na czele na ziemiach G. Śląska o język polski w szkołach niemieckich. Przed wyborami do gmin w listopadzie 1919 roku kol. Krawiec Florjan, ówczesny nauczyciel szkoły wydziałowej w Katowicach, obecnie nauczyciel seminarjum w Tarnowskich Górach, zwrócił się w pismach, które pozostawały pod wpływem Komisarjatu Plebiscytowego, do nauczycieli mówiących po polsku, do podania na jego ręce swych adresów celem utworzenia organizacji nauczycielskiej.

W styczniu 1920 r. powstają w powiatach na terenie plebiscytowym polskie Towarzystwa Nauczycieli, które w marcu 1920 roku odbyły pierwsze zebranie swych delegatów w Bytomiu, na którym utworzono Związek Nauczycieli na G. Śląsku i postanowiono założyć własną gazetę „Szkołę Górnośląską”. Prezesem Związku został kol. Krawiec, redaktorem odpowiedzialnym kol. Trembaczewski. Związek liczył wówczas około 150 członków.

W tym samym miesiącu (18. III. 1920) Polski Komisarjat Plebiscytowy dla Górnego Śląska wydał okólnik do Powiatowych Komitetów Plebiscytowych ze wskazaniem, by Rady gminne odpowiednią uchwałą domagały się, ażeby we wszystkich szkołach ludowych zaprowadzono obowiązkową naukę języka polskiego.

*) Referat wygłoszony przez kol. posła J. Syskę na Zjeździe Jubileuszowym Z. N. P. w Katowicach, w dniu 21. V. 1932 r.

Dnia 26 maja 1920 r. Związek Nauczycieli na Górnym Śląsku na Zjeździe delegatów otrzymuje statut, którego najważniejsze postanowienia są: Art. 2 „Celem Związku jest przeprowadzenie równouprawnienia obu języków i narodowości w sprawach szkolnych”.

Art. 3 „Obowiązkiem członka jest sumienne dopilnowanie praw, przysługujących w szkole dzieciom górno-śląskim, oraz udoskonalenie swojej wiedzy do należytego wykonywania wyżej wspomnianego obowiązku”.

Zjazd ten uchwalił rezolucję, w której Związek domaga się dla polskich dzieci szkół z polskim językiem wykładowym, w których udzielaloby się języka niemieckiego jako przedmiotu od 4 roku szkolnego. Zjazd żądał także wprowadzenia języka polskiego jako przedmiotu do szkół z niemieckim językiem wykładowym od 4 roku nauki.

Według niemieckiej statystyki urzędowej było w dniu 1 maja 1913 roku w szkołach ludowych na terenie plebiscytowym dzieci: a) polskich 250,743, b) dwujęzycznych 56,108, c) niemieckich 74,498.

Wydawanie prawomocnych rozporządzeń w sprawach szkolnych należało w tym czasie do Komisji Międzysojuszniczej w Opolu. Starania Pol. Komisarjatu Plebiscytowego doprowadziły do tego, iż oprócz wydania rozporządzenia w sprawie nauczania jęz. polskiego, Komisja Aljancka powołała także polskich doradców szkolnych po jednym do każdego inspektoratu szkolnego. Do doradców szkolnych należało: 1. organizowanie w szkołach nauki jęz. polskiego i religii po polsku dla dzieci, które zgłosili rodzice na naukę polską. 2. bronić przed szykanami dzieci i nauczycieli. 3. czuwać by szkoły nie uprawiały propagandy antypolskiej. W lipcu 1920 r. doradcy szkolni sprawują już swój urząd.

Największy rozwój polskiego Związku Nauczycieli przypada na miesiące sierpień i wrzesień 1920 r., kiedy to liczba jego członków dochodzi do 250 nauczycieli. Po tym czasie Związek począł znowu tracić członków na skutek wyteżonej akcji Niemieckiego Komisarjatu Plebiscytowego, która trwała aż do plebiscytu, to jest do 21 marca 1920 r. i władz szkolnych, które często ułatwieniami przy egzaminach zyskiwały słabszych z powrotem do obozu niemieckiego.

Kiedy zbliżał się czas przejęcia ziemi górnośląskiej przez Polskę i utworzenia z częścią cieszyńską województwa śląskiego, obie organizacje nauczycielskie t. j. Związek Nauczycieli na G. Śląsku i Pol. Tow. Pedagogiczne w Cieszyńskiem nawiązały z sobą ścisły kontakt.

Dnia 27 kwietnia 1922 r. odbył się zjazd przedstawicieli obydwu organizacyj w Dziedzicach, na którym postanowiono, że zarów-

no nauczyciele z Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego, jak i nauczyciele należący do Związku Nauczycieli na G. Śląsku, akceptują istniejący dotąd charakter szkolnictwa, a więc charakter wyznaniowy na terenie części gornośląskiej i charakter międzywyznaniowy na terenie cieszyńskiej części Śląska. Ponadto uchwalono nie angażować się narazie do żadnej organizacji, jakie istnieją w Rzeczypospolitej, a w pierw czynić zabiegi w tym kierunku, by utworzyć jedną organizację nauczycielską w województwie śląskim.

Układ z dnia 27 kwietnia 1922 r. brzmi:

1. „Wspólna Konferencja Związku Pol. Nauczycieli na Śląsku Górnym i Pol. Towarzystwa Pedagogicznego w Cieszynie, odbyta w dniu 27 kwietnia 1922 r. uznaje w zupełności oparte na istotnych potrzebach i stosunkach dotychczasowe stanowiska zajęte przez obie organizacje w sprawie charakteru szkoły powszechnej tak w Ks. Cieszyńskim, jak i na Śląsku Górnym i uważa, że gwałcenie tego stanowiska przez jedną lub drugą stronę byłoby szkodliwe ze względu na wspólny interes narodowy i z tego względu jest niedopuszczalne“.

2. „Wspólna Konferencja delegatów Związku Pol. Nauczycieli na Śląsku Górnym i Pol. Towarzystwa Pedagogicznego w Cieszynie uważa, że przystąpienie jednej lub drugiej organizacji do któregoś z ogólnych związków państwowych jest **narazie** niewskazane. Dążyć natomiast winny obie organizacje do utworzenia w przyszłości jednolitej organizacji na terenie Woj. Śląskiego“.

„Celem umożliwienia solidarnej i skutecznej współpracy obchodzących ogół nauczycielstwa na obszarze Woj. Śląskiego, mając na oku tak dobro polskiej szkoły, jak i interesy zawodowe nauczycielstwa, uchwalają obie strony utworzyć Wspólną Komisję Nauczycielską“. Dla komisji tej uchwalono w tym dniu regulamin.

Układ powyższy przyjęto i zatwierdzono **dnia 20 maja** w Katowicach na posiedzeniu Głównego Zarządu i delegatów Pol. Tow. Naucz. na G. Śląsku.

Niestety już w miesiąc później Związek Nauczycieli na Górnym Śląsku pod wpływem zabiegów Stowarzyszenia Chrześcijańsko-narodowego Nauczycielstwa szkół powszechnych w Polsce umowę ową wypowiedział właśnie na skutek tego zastrzeżenia, że obie organizacje powstrzymają się narazie przed przystąpieniem do organizacji ogólnokrajowej, a skierują swe wysiłki celem utworzenia jednolitej organizacji w województwie śląskim.

20 czerwca 1922 r. nastąpiło objęcie G. Śląska przez państwo polskie. Niedługo potem, bo 20 września na tej oto sali Powstańców odbył się liczny zjazd nauczycielstwa szkół powszechnych z gornośląskiej części województwa. Powodem tego zjazdu było przede wszystkim postępowanie kierowników niektórych szkół polskich, m. i. rektora szkoły II. w Mysłowicach, który zupełnie dowolnie wbrew postanowieniom Konwencji Genewskiej począł tworzyć szkołę niemiecką, namawiając w klasach dzieci polskie do przechodzenia do

szkoły niemieckiej. Wówczas zebrane doraźnie nauczycielstwo z Mysłowic postanowiło wezwać na zjazd całe nauczycielstwo, ażeby zaprotestować przeciwko takiemu postępowaniu kierowników szkół.

Sala Powstańców w Katowicach była nabitą. Kiedy zjawił się czcigodny prezes naszej organizacji kol. senator Nowak, nauczycielstwo powitało go burzą oklasków. Gdy jednak zgłoszono telegramy i kiedy pojawił się telegram do Naczelnika Państwa, Marszałka Józefa Piłsudskiego, okazało się, że na sali znajdują się nieprzejednani przeciwnicy, którzy rozpoczęli wrzawę i krzyczeli: „Precz z Piłsudskim“. Wskazywało to, że na zjazd nie wszyscy nauczyciele przyjechali po to, aby naradzić się, co czynić dalej, jak należy tworzyć, jak organizować szkoły polskie, jak chronić dzieci przed odpływem do szkół mniejszości, ale część przyjechała po to, ażeby demonstrować przeciwko Naczelnikowi Państwa, chociaż niektórzy z nich dopiero od dwóch miesięcy znaleźli się w Polsce.

Zjazd ówczesny uchwalił protest przeciwko tworzeniu w sposób dowolny szkół mniejszości, zaprotestował przeciw obsadzaniu szkół polskich kierownikami i nauczycielami Niemcami, jak to było wówczas, zaprotestował przeciwko używaniu języka niemieckiego, jako języka wykładowego w szkołach polskich, dopuszczając jedynie możliwość posługiwania się językiem niemieckim w razie, gdy dzieci nie rozumieją po polsku. Zebrane wówczas nauczycielstwo w większości domagało się programów obowiązujących w R. P. i podręczników aprobowanych przez Ministerstwo W. R. i O. P. Uczyniono to dlatego, ponieważ były i takie tendencje w Wydziale O. P., że szkolnictwo na Śląsku ma posiadać własne programy i własne podręczniki szkolne. Na tym zjeździe także po raz pierwszy padło wyraźne hasło: „Dziecko polskie do polskiej szkoły“. W ten sposób Zjazd wypowiedział się przeciw głoszonej taktyce, by nie drażnić Niemców szkołą, która to taktyka prowadziła do daleko idących ustępstw ze szkodą dla polskośći. Myśmy uważali, że G. Śląsk należy do R. P. i dlatego interes Państwa Polskiego musi górować nad interesem niemieckim.

W memorjale zjazdu znajdują się takie postulaty, jak o opróżnienie budynków szkolnych, zajętych przez wojsko, administrację i uchodźców, o mieszkania dla nauczycieli, o zniesienie pasów drożynianych, o 50 proc. zniżkę na kolejach, której jeszcze tu nie było.

Znaczenie zjazdu było dla nas duże. Przedewszystkiem poznaliśmy się na zjeździe i spostrzegliśmy, że jest bardzo dużo związkowców, którzyby pragnęli utworzenia organizacji. Postanowiono wybrać Komitet organizacyjny, któryby prowadził pertrakcje z istnie-

jącym Związkiem Nauczycieli Górnoślązaków i z Polskim Towarzystwem Pedagogicznym w tym kierunku, czy nie dałoby się utworzyć jednej organizacji nauczycielskiej w woj. śląskim. Powstrzymaliśmy się wówczas na zjeździe od uchwalenia założenia Związku P. N. S. P. jedynie w tym mniemaniu, że zasady, przyjęte w Dzieńcach 27 kwietnia — jakkolwiek umowa została przez Związek Nauczycieli na G. Śląsku wypowiedziana — przejdą i że na tej platformie dojdzie do wspólnego porozumienia i będziemy mogli wspólnie podjąć działalność dla dobra szkoły polskiej i interesów polskich na Śląsku. Mieliśmy to przekonanie dlatego, że na sali był obecny prezes Związku Nauczycieli na Śląsku kol. Gomóła, który złożył także swój podpis na memorjale wystosowanym do p. Ministra. Niestety te nasze przewidywania i nadzieje nie spełniły się, bo oto 25 września zapada uchwała w Związku Nauczycieli Górnoślązaków, że łączą się ze Stowarzyszeniem Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. 27 IX. nasz Komitet organizacyjny otrzymał odpowiedź, że dalsze pertraktacje uważa się za bezcelowe, ponieważ Związek Nauczycieli na Śląsku zdecydował się już na przyjęcie programu Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego, natomiast zaprasza nauczycieli ze wszystkich dzielnic do wstępowania do tej organizacji, do Stowarzyszenia. W kilka dni później kol. Gomóła wycofał swój podpis, dany pod rezolucję zjazdu. Na skutek tego nauczycielstwo większych ośrodków poczęło się zbierać i uchwałać założenie Ognisk Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

Zjazd nauczycielstwa w Katowicach zwrócił czynnikom opozycyjnym uwagę na nauczycieli — przybyszów, których prasa chadeccka po zjeździe przedstawiła jako ludzi ze wschodu zarażonych nowinkami bolszewickimi.

Na dzień 2 lutego 1923 r. zwołano do Zawodzia (Katowice) zjazd delegatów Związku Nauczycieli na G. Śląsku, który miał załatwić formalnie połączenie się tego Związku ze Stowarzyszeniem Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa. Na zjazd ten zaproszono także nauczycielstwo przybyłe z innych dzielnic Polski. Na zebraniu tem dokonał się definitywny rozłam nauczycielstwa na Górn. Śląsku, mianowicie ci, którzy nie chcieli należeć do Stowarzyszenia opuścili salę, reszta pozostała, ażeby obradować już pod znakiem Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego. W Zawodziu okazało się, że wielu ogniskowców z terenu Małopolski i z b. Kongresówki sztandar Związku zdradziło i przeszło do Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

Zebrań w Zawodziu było ostatnią próbą utworzenia wspólnej organizacji nauczycielskiej w woj. śląskiem. Związkowcy (ogniskowcy) czynili daleko idące ustępstwa natury organizacyjnej i ideowej. Godzili się z istnieniem szkół wyznaniowych w górnośląskiej części województwa, godzili się na autonomję Organizacji Okręgu Śląskiego. Oferowane ustępstwa nie doprowadziły do połączenia z nami. Nie o nie bowiem chodziło drugiej stronie. Tam wzięły górę wpływy polityczno-partyjne nad interesami zawodu nauczycielskiego, nad interesami szkoły. Dowodem tego był zjazd 20 września w Katowicach, dlatego nastąpiło rozbitcie.

W dwa dni później nastąpiło rozbitcie nauczycielstwa, zorganizowanego w Pol. Tow. Pedagogicznem w Cieszynie na Związkowców i Stowarzyszeniowców. Związkowcy Cieszynscy połączyli się z nami w jeden Okręg Śląski dopiero w 1926 r., do tego czasu tworzyli samodzielnie podokręg Cieszyński Związku P. N. S. P.

Rok 1923 zaczął się pod hasłem tygodnia szkoły polskiej. Stałiśmy przed wpisami do szkół mniejszości. Trzeba było wyteńczyć siły i przeprowadzić propagandę na rzecz szkoły polskiej, uświadomić społeczeństwo polskie, chociażby doraźnie. To też we wszystkich prawie większych miejscowościach odbywały się zebrania i pochody dzieci pod hasłem: Dzieci polskie do szkoły polskiej. Zjazd okręgowy członków Z. P. N. S. P. odbył się w czerwcu 1923 pod hasłem autonomji dla administracji szkolnej i domagania się dla nauczycieli w woj. śląskiem charakteru pracowników państwowych. Wówczas chciano traktować nauczycieli w woj. śląskiem jako funkcjonariuszów autonomicznego samorządu śląskiego, na co myśmy się jako Związek zgodzić absolutnie nie mogli.

16 maja 1923 r. Sejm Śląski uchwalił likwidację Komisji Szkolnej w Cieszynie i od tego czasu szkolnictwo w woj. śląskiem posiada wspólną władzę szkolną wojewódzką Wydział Oświecenia Publicznego, z wyjątkiem nominacji kierowników w części cieszyńskiej, które pozostawiono jeszcze Śląskiej Radzie Wojewódzkiej. Na skutek uchwał naszego zjazdu rozpoczęły się szalone ataki na związkowców i wokoło słyszało się, że ogniskowcy wyrzucają krzyże ze szkół, profanują obrazy św., wyśmiewają duchowieństwo, nauczycielki robią sobie fryzury podczas nauki, nauczycielki — matki karmią niemowlęta w klasie i t. p. W ten sposób urabiano opinię nauczycielowi polskiemu w szkole polskiej, ażeby można było łatwiej napędzić więcej dzieci polskich do szkół mniejszości. To też byliśmy świadkami przechodzenia w każdym czasie dzieci polskich ze szkół

polskich do szkół mniejszości. Nie było jeszcze wtedy tak, jak dzisiaj, że można przenosić dzieci ze szkoły polskiej do szkoły mniejszości tylko raz w roku t. j. w okresie wpisów szkolnych. Wówczas przepisywanie dokonywało się w każdym czasie. Nauczycielstwo było z początku na tego rodzaju ataki, skierowane przeciwko niemu ze strony czynników wrogich szkole polskiej i nauczycielom polskim, bezradne, to też trzeba było pomyśleć o własnej obronie w prasie i w tym celu wydawaliśmy dodatek tygodniowy w „Polaku”, ówczesnym organie Narodowej Partji Robotniczej.

Rok 1924 przynosi nam nowe pole pracy. Uważaliśmy, że całe nauczycielstwo musi podjąć się pracy poza szkołą, i dlatego rozważyliśmy na zjeździe zagadnienie oświaty pozaszkolnej. Doniosłem było także dla nas przedstawienie poraz pierwszy w referacie stosunków szkolnych, jakie wówczas tu panowały. Kol. Mazanek przedstawił w referacie bolączki nauczycielstwa i szkoły polskiej. Wówczas poraz wtóry domagaliśmy się niezależności administracji szkolnej od administracji politycznej, rozszerzenia na woj. śląskie ustawy ramowej o ustroju władz szkolnych i bezpośredniego nadzoru Ministra W. R. i O. P. nad szkolnictwem śląskiem. Domagaliśmy się polskich ustaw szkolnych, ponieważ pod tym względem na Śląsku panował chaos; referent Wydz. Ośw. Publ. zależnie od widzimisię przyjmował lub odrzucał tę czy inną ustawę, tak lub inaczej interpretował postanowienia poszczególnych ustaw. Wówczas domagaliśmy się także wydania dekretów nominacyjnych, ponieważ nauczycielstwo nie było pewne swego jutra, gdyż dokonywano masowych przenoszeń, nawet na skutek doniesień ze strony organizacji mniejszości niemieckiej. Domagaliśmy się również obsady kierownictw w drodze konkursu, oddzielenia od nich organistostwa, oraz mianowania kierowników przez Wydz. Ośw. Publ., a nie przez Śląską Radę Wojewódzką, gdzie przy nominacjach kierowano się więcej podziałem wpływów partyjnych, niż potrzebami i dobrem szkoły. Dowodem ówczesnego chaosu w administracji szkolnej może być fakt, że roku 1924 władze szkolne nie zdołały odebrać przysięgi służbowej od nauczycielstwa pracującego w górnośląskiej części woj. śl. To też nic dziwnego, że nauczyciele z ducha Niemcy pracują jeszcze do tego czasu w szkole polskiej, posyłają nawet dzieci swoje do szkoły mniejszości lub do szkoły zagranicę, wykorzystują swoje stanowisko zarówno w szkole, jak i poza szkołą i prowadzą wybitną propagandę na rzecz szkół mniejszości. Z tego powodu domagaliśmy się wówczas należytej obsady inspektorów szkolnych i odpowiedniej obsady personalnej w Wydziale Oświecenia Publicznego.

Na Zjeździe w 1924 r. wysunęliśmy postulat zaprowadzenia programowego wymiaru godzin nauki religii t. j. dwu godzin tygodniowo. Ten nasz postulat, który zresztą jest w interesie szkoły polskiej i w interesie nauki, ma głębokie uzasadnienie, sprowadził na nas szalone ataki prasy i niektórych czynników, które zarówno na zebraniach organizacji społecznych, jak też przez masowe rozdawanie gazet z oczerniającymi artykułami w pociągach i tramwajach, przedstawiały nauczycieli ogniskowców jako demoralizatorów, wrogów Państwa Polskiego, narodu polskiego, Kościoła katolickiego i wogóle religji. Wówczas to spotkały wybitnych ogniskowców nieprzyjemności i szykany, chciano z nich zrobić najgorszych nauczycieli w woj. śl.

Na ataki te postanowiliśmy odpowiedzieć wzmożoną pracą. Na zjeździe w r. 1925 rzucamy hasło współpracy z rodzicami na terenie szkoły. I od tego czasu powoli ale skutecznie rozwijamy organizację rad rodzicielskich i zebrań rodzicielskich. Podtrzymujemy nadal nasz postulat o rozszerzenie ustawy ramowej o ustroju władz szkolnych, o poddanie Wydz. O. P. bez pośrednictwa Wojewody Śląskiego ingerencji Ministra W. R. i O. P. Wskazujemy też na niedomagania, które przedtem tolerowaliśmy, a które teraz winny już być usunięte. Pojawia się więc postulat o pełną liczbę godzin języka polskiego przeznaczoną w programie, o redukcję zajęć w szkołach, które dochodziły do 35 godzin tygodniowo nawet dla dzieci klas niższych i powodowały nadmierne przeciążenie umysłowe dzieci. Przeciążenie to w warunkach śląskich osłabiało energję dzieci i hamowało ich rozwój fizyczny, a tem samem obniżało sprawność konkurencyjną elementu polskiego względem niemieckiego. Domagaliśmy się zatem reformy konferencyj rejonowych, któreby skuteczniej pracowały nad podniesieniem stanu szkoły polskiej, domagaliśmy się także atmosfery spokoju dla młodych nauczycieli w pracy pozaszkolnej. Był mianowicie taki stan, zresztą niedawno dopiero zniesiony, że nauczyciele młodzi, nie posiadający jeszcze egzaminu kwalifikacyjnego, codziennie żyli nawet od 2 lat pod wrażeniem, że jutro-pojutrze mogą zdawać egzamin kwalifikacyjny. To paraliżowało ich nastrój, zapał i możność wydatnej pracy poza szkołą. Wypowiedzieliśmy się przeciwko takiemu pojmowaniu nauki w szkołach polskich, by głównym przedmiotem była jedynie nauka religji oraz śpiew i deklamowanie wierszy na popis przed inspektorem szkolnym. Wówczas musieliśmy także zająć stanowisko w sprawie traktowania nauczycieli pod względem uposażenia, w sprawie owego niesprawiedliwego przegrupowania, jakiego dokonywał Wydz. O. P.

Rok 1925 to zarazem rok kryzysu i bezrobocia w województwie śląskim, wobec czego byliśmy zmuszeni wystąpić do władz i do społeczeństwa w całej Polsce, a przyjdzie z pomocą działwie szkolnej, której dożywanie jak i ubranie dużo pozostawiało do życzenia.

Z końcem roku 1925 pojawił się projekt ustawy celibatowej, przeciwko któremu wystąpiliśmy do walki. W walce o naszą ideologię, o nasze postulaty zaczął nam służyć Ogniskowiec, który począł wychodzić w listopadzie 1925 r.

W roku 1926 mimo protestów Sejm Śląski uchwalił ustawę celibatową, krzywdzącą wybitnie nauczycielki, bo ustawa ta działała wstecz i obejmowała nauczycielki, które miały prawo do stabilizacji; wydalano je z pracy bez żadnej odprawy, pomimo, że poprzednio udzielono im pozwolenia na zamążpójście. W tym roku byliśmy też świadkami wzmożonej propagandy na rzecz szkoły mniejszości i niestety jeszcze takich wypadków, że wizytator na wspólnej konferencji nauczycieli szkół polskich i niemieckich wskazuje za wzór nauczycielowi polskiemu nauczyciela niemieckiego. Propaganda na rzecz szkoły niemieckiej posługuje się nowymi argumentami. Mówiono, iż nauczyciel w szkole polskiej nie dorasta zadaniu, że źle obchodzi się z dziećmi, wszczepia niechęć do rodziców, wyśmiewa Górnoślązaków, natomiast wskazywano na zalety nauczyciela niemieckiego i na wysoki poziom szkoły mniejszości. To też i w tym roku, w roku przełomu majowego, kiedy wszyscy byliśmy pod słusznym zresztą wrażeniem, że stosunki zmienić się muszą, bo tak dalej być nie może, że przejęcie steru rządów przez Marszałka Piłsudskiego wzmocze autorytet Państwa i na G. Śląsku, chcieliśmy stanąć gotowi i przy sposobieni do pracy wychowawczej w województwie śląskim.

Po raz pierwszy w tym roku wystąpiliśmy pod hasłem walki szkoły polskiej o duszę dziecka, jako przyszłego obywatela. Kolega Morcinek w swym pięknym referacie przedstawił palącą aktualność tego zagadnienia, które od tego czasu wchodzi wybitnie w zakres naszej działalności. Koleżanka Zajchowska zobrazowała w referacie o stosunkach szkolnych bolączki szkolnictwa polskiego i mniejszościowego z punktu widzenia państwowości polskiej. Oczyszczyć administrację szkolną i szkołę polską z chwastów niemieckich, utworzyć kuratorjum, uwolnić administrację szkolną z pod wpływów czynników postronnych, to były hasła wysunięte przez nas na zjeździe w roku 1926. Wówczas też stawiliśmy postulat należytej organizacji wewnętrznej szkoły polskiej. Wystąpiliśmy przeciw dobieraniu dzieci w klasach według wieku, a nie według poziomu i przygotowania. Domagaliśmy się sieci szkolnej w przeciwstawieniu do stanu, jaki wówczas istniał,

kiedyto w jednej miejscowości mieliśmy więcej szkół niż zorganizowanych. Sprzeciwiliśmy się lekceważeniu przedmiotów innych niż religia, ważnych w nauce szkolnej i dla życia, a szczególnie lekceważeniu nauki języka polskiego. Przedstawiliśmy groźny stan budynków szkolnych i anormalne warunki pracy z powodu ciągłej nauki na zmianę, a przede wszystkim palącą potrzebą szkół w samych Katowicach.

Odbyliśmy wówczas po raz pierwszy wspólny zjazd okręgowy z kolegami z Cieszyńskiego. Był to pierwszy wspólny zjazd delegatów. Po wyjściu ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli wszczęliśmy starania o rozszerzenie jej na woj. śląskie.

Rok 1927 upływa nam pod hasłem walki o ustrój jednolity w Polsce, w szczególności o ustrój jednolity w województwie śląskim. Ze względu na strukturę społeczeństwa polskiego na Śląsku na zasady demokratyczne i wyższą organizację szkolnictwa powszechnego w województwie śląskim uważaliśmy, że dojrzeliliśmy już, ażeby w czyn przeprowadzić myśl o szkolnictwie jednolitem. Wystąpiliśmy także przeciwko biurokratyzmowi, jaki jeszcze panował się w Wydziale Oświecenia. Publ, przeciwko oddziałowi prawno-administracyjnemu, który wyrastał ponad zadania administracji szkolnej w odniesieniu do potrzeb szkolnictwa. Wówczas też domagaliśmy się racjonalnego podziału pracy dla wizytatorów, ażeby nie byli tylko referentami biurowymi, ale by spełniali nadzór i opiekę nad szkołami i byli doradcami nauczycielstwa na terenie szkoły oraz wskazaliśmy na potrzebę przeszkolenia inspektorów szkolnych.

W roku 1927 wysuwają się nasze koleżanki nauczycielki do pracy społecznej na terenie organizacyjnym kobiet i w tym celu tworzy się sekcja kobiet przy Zarządzie Okręgu Śląskiego. Ponieważ jest to rok walki o zasady ustrojowe szkolnictwa, o programy szkolne w myśl zasad szkoły jednolitej, przeto zainicjowaliśmy utworzenie Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich, dla przeciwstawienia stanowiska tego Związku stanowisku i opinii zajętej przez Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, które postulatu szkoły jednolitej wyraźnie się sprzeciwiało.

W roku 1927 poczęły się u nas budzić rewizjonistyczne refleksje nad celami, zadaniami i treścią oświaty pozaszkolnej. Rozpoczęliśmy dyskusję, która ukazała głębię tego zagadnienia i doprowadziła do zajmowanego obecnie przez nas stanowiska.

Rok 1928 to rok naszych trosk o jakość szkoły, o przygotowanie gruntu pod realizację szkoły jednolitej. Na zjeździe dorocznym domagaliśmy się należytej interpretacji programów, większej troski

o klasy wyższe, wyeliminowania dzieci upośledzonych ze szkół powszechnych, dalej, ażeby klasa pierwsza i druga w szkołach powszechnych była wyłącznie pod opieką jednego nauczyciela, a nie kilku nauczycieli, domagaliśmy się, ażeby liczba godzin nauki w szkołach powszechnych wynosiła maksymalnie 30 godzin w tygodniu, domagaliśmy się ograniczenia liczby dzieci w klasach, wystarczającej liczby etatów nauczycielskich i zastępców za chorych nauczycieli, zaopatrzenia szkół w podręczniki szkolne, reformy konferencji rejonowych, szkół wzorowych i doświadczalnych, domagaliśmy się opieki materialnej i w nauce dla dzieci szczególnie zdolnych. Domagaliśmy się przystosowania egzaminów kwalifikacyjnych do potrzeb szkolnych, oraz reformy systemu nauczania. W roku 1928 troszczyliśmy się więc w dalszym ciągu o poziom szkoły i domagamy się kształcenia nauczycieli w pedagogjach. Doceniając znaczenie i potrzebę pracy koleżanek na terenie organizacji kobiecych przedstawiliśmy władzom doniosłe znaczenie roli społecznej nauczycielek i domagaliśmy się dla nich równych praw, a więc i praw do zajmowania kierowniczych stanowisk w szkołach. Ponieważ istnieją w niektórych miejscowościach szkoły wyznaniowe, przeto domagaliśmy się jednolitej nomenklatury szkół w myśl rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Również prowadziliśmy w dalszym ciągu walkę o ducha państwowego nie tylko w szkole polskiej, ale także w szkole niemieckiej i domagaliśmy się usunięcia wszystkich tych nauczycieli, którzy pozostawali na żołdzie niemieckim.

Rok 1929, jest to czas kontynuacji i realizacji naszych postulatów i haseł. W roku 1930 na zjeździe walnym w Warszawie zapadła uchwała o połączeniu Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych ze Związkiem Zaw. Naucz. Szk. Śr. i od tego czasu organizacja nasza nosi nazwę: Związek Nauczycielstwa Polskiego.

W ciągu roku 1931 odbywa się zbliżenie nauczycielstwa szkół powszechnych z nauczycielstwem szkół średnich.

W roku 1931 na zjeździe domagamy się należytej oceny pracy nauczycieli w szkole i poza szkołą i w dalszym ciągu troski o ducha i poziom szkół polskich. Z tego też powodu domagamy się zaopatrzenia dzieci w podręczniki szkolne i staje się dla nas aktualnym wiek dziecka w szkole. Zaczynamy się zastanawiać nad treścią i metodą oświaty pozaszkolnej i głosimy tezę, że oświata pozaszkolna jest problemem państwowym, a nie tylko problemem organizacji społecznych. Domagamy się zatem ustaw w zakresie oświaty pozaszkolnej, oraz ustaw o bibliotekach publicznych. W roku bieżącym, gdy ustawa o ustroju szkolnictwa została uchwalona, przy-

stąpiliśmy do organizowania Sekcji Nauczycieli Szkół Średnich w ramach naszej organizacji.

Ten rzut oka na przeszłość naszej organizacji wskazuje, że mamy jeszcze wiele pracy w przyszłości. Mamy do realizowania nowy ustrój szkolnictwa, musimy troszczyć się o jakość ducha w szkolnictwie śląskim, musimy troszczyć się o publiczny charakter wychowania młodzieży do 18 roku życia i o oświatę pozaszkolną. Czekamy na poważną pracę w samorządzie szkolnym i w samorządzie terytorjalnym. Uczyniwszy obrachunek mamy to głębokie przekonanie, że Związek Nauczycielstwa Polskiego w pierwszym okresie 10 ciu lat, dla szkolnictwa w województwie śląskim był potrzebny a zadania na przyszłość, przede wszystkim w zakresie realizacji nowego ustroju szkolnictwa, nakazują skupić się całemu nauczycielstwu w Związku Nauczycielstwa Polskiego w pracy dla dobra Rzeczypospolitej i jej obywateli.

Rozwój Związku Nauczycielstwa Polskiego w woj. śląskim w latach 1922-1932

Pierwsze fazy rozwoju.

Po rozłamie, jaki się dokonał w Związku Nauczycieli Górnoślązaków w roku 1922, pewien odłam nauczycielstwa solidaryzującego się z ideologią Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych wyłania z siebie tymczasowy Zarząd pod nazwą „Komisja Zarządu Głównego Związku Polskiego Naucz. Szk. Powszechnych Okręg Śląski” z siedzibą w Mysłowicach, która raźnie przystępuje do organizowania i zakładania Ognisk, na terenie województwa śląskiego, w części górnośląskiej. Śląsk Cieszyński, o którym będzie mowa później, a na którego terenie istnieją już oddziały Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego, z zasięgu działalności tymczasowej Komisji jest wyłączony.

Mimo wielu przeszkód, już w pierwszym roku działalności tymczasowej Komisji t. j. w 1922 r. powstaje kilka Ognisk na terenie poszczególnych powiatów. Pierwszemi placówkami powstałymi na tutejszym terenie są następujące Ogniska: Ogn. w **Mysłowicach** 87 czł., Ogn. w **Dębiniu** 23 czł., Ogn. w **Mikołowie** 35 czł., Ogn. w **Rybniku** 60 czł., Ogn. w **W. Cielmie** i Ogn. w **N. Hajdukach** 53 czł., razem więc istnieje już Ognisk 6, liczące razem 280 czł. Organizacja Zw. Polsk. N. Szk. Powsz. działająca już od dawna na terenie

innych województw, zapuszcza w r. 1922 pierwsze korzenie na terenie województwa śląskiego w formie powyżej wymienionych Ognisk.

Rok 1923 — 1924

W pierwszym kwartale roku 1923 powstaje szereg nowych Ognisk, a z nimi przybywa pewien zastęp nowych związkowców. W tym czasie powstaje Ognisko w **Nikiszowcu** 21 czł., w **Bielszowicach** 48 czł., w **Katowicach** 53 czł., w **Siemianowicach** 95 czł., w **Lublińcu** 20 czł., w **Szarleju** 34 czł. i w **Rudzie Śl.** 15 czł., wreszcie Ogn. w **Królewskiej Hucie** 37 członków, tak, że w czasie zjazdu, który się odbył w czerwcu 1923 r. istnieje już na terenie 14 Ognisk, liczących w swych szeregach 614 członków.

Na tymże zjeździe zostaje wybrany pełny Zarząd „Komisji Zarządu Głównego“, który prowadzi w dalszym ciągu akcję rozpoczętą przez „Tymczasową Komisję“. W tymże roku Komisja Śląska zajmuje się tak ważnymi zagadnieniami, jak praca nauczycielstwa na polu oświatowo - społecznym, uniezależnienie szkolnictwa od władz politycznych i podporządkowania szkolnictwa na Śląsku Min. W. R. i O. P. w Warszawie.

Równolegle z temi pracami, prowadzi się w dalszym ciągu akcję nad rozszerzeniem terenu działalności Związku. W krótkim też czasie powstają nowe placówki: w **Nowym Bytomiu** 27 czł., w **Kochłowicach** 19 czł., w **Nikiszowcu** 24 czł., w **Chropaczowie** 19 czł. i w **Starym Bieruniu** 13 czł. Do Walnego Zjazdu, który się odbył w czerwcu 1924 r. przybywa 5 nowych Ognisk i 296 członków. Razem więc w dniu 1 czerwca 1924 r. istnieje już 19 Ognisk z liczbą 910 członków.

I w dalszym okresie pracy Związek napotyka na wielkie trudności spowodowane bądź to przez wrogo usposobione pewne odłamy prasy miejscowej, bądź też przez pewne partje polityczne, wreszcie trudności natury technicznej, jak brak odpowiedniego lokalu, w którym mogłyby się koncentrować prace rozwijających się w szybkim tempie agend związkowych.

Jeszcze w 1923 r. Komisja Śląska rozpoczęła pertraktacje z nauczycielstwem Śląska Cieszyńskiego, zgrupowanem w Polskiem Tow. Pedagogicznem, nad sposobem i formą połączenia się tych dwóch organizacji, działających równolegle na terenie województwa w jedną całość.

Pertraktacje te przynoszą wreszcie w lipcu 1924 r. pozytywne wyniki i 7 Kół P. T. P. działających na terenie cieszyńskim zgłasza swoje przystąpienie do Związku z dniem 1 lipca 1924 r.

Z dniem tym przybywa zatem odrazu 7 Ognisk z 235 członkami. Ilość placówek Związkowych zwiększa się z dniem 1 lipca 1924 r. o Ogniska w **Cieszynie** 40 czł., w **Zebrzydowicach** 15 czł., w **Bielsku** 40 czł., w **Dziedzicach** 35 czł., w **Skoczowie** 35 członków, w **Strumieniu** 35 czł. i w **Ustroniu** 35 czł. Ogniska te po przystąpieniu do Związku zachowały jednak pewną autonomję aż do r. 1926.

W Ogniskach tych zyskuje Związek pewien zastęp wyrobionych już organizacyjnie kolegów, którzy pracowali od szeregu lat w dobrze zorganizowanych placówkach, z których jak Ognisko w Ustroniu istniejące od r. 1888. Oprócz Ognisk istniejących na terenie cieszyńskim zyskuje Związek nowe placówki w charakterze nowoorganizowanych Ognisk : w **Michałkowicach** czł. 24, w **Wełnowcu** czł. 20 i w **Tarn. Górach** czł. 22. Z końcem roku 1924 liczy już Związek pokaźną liczbę 1179 członków zorganizowanych w 30 Ogniskach.

Rozwój Związku wewnątrz.

W miarę liczbowego rozrastania się organizacji wzrasta też zakres prac i o ile w pierwszych latach większość wysiłków poświęcono zakładaniu fundamentów, na których Związek miał spocząć, o tyle lata następne poświęcono pracy nad skonsolidowaniem życia wewnątrz. Szybko rosące placówki wymagały pomocy z zewnątrz, co zaś wymagało wiele trudów ze strony poszczególnych członków Komisji Śląskiej. Szeroki zakres działania wymagał podziału pracy, to zaś uskutecznilo przy pomocy potworzonych sekcji wewnątrz Komisji Zarz. Gł. Pierwszą sekcją utworzoną w łonie Komisji Śląskiej jest Sekcja Oświaty Pozaszkolnej, później powstają Sekcje: Prawna, Pedagogiczna. Kobiet i wiele innych.

Sekcja Organizacyjna.

Szybko i samorzutnie rosące Ogniska, rozrastanie się placówek już istniejących, wymagały troskliwej opieki tak ze strony Zarządu Gł. w Warszawie, jak też i Komisji Śląskiej, tem więcej, że nie zawsze warunki lokalne i terenowe sprzyjały rozwojowi założonej już placówki. Z biegiem czasu okazało się, że pewne placówki rozwijały się pomyślnie liczebnie, lecz kulały pod względem finansowym, inne zaś pod względem administracyjnym, inne wreszcie utykały z powodu małej liczby członków. Ponieważ praca w tym kierunku wymagała specjalizacji, dlatego też Zarząd Główny chcąc pchnąć ten dział pracy na właściwe tory, organizuje w czasie wakacji 1924 r. kurs organizacyjno - lustratorski, który się odbył w Puszczy Białowieskiej.

Uczestnikami tegoż kursu z terenu śląskiego byli następujący koledzy: Stwerka Klemens i Stachowski Antoni z Ogn. w Mikołowie, Koluszko Bolesław, Kardaś Jakób i Górnik Piotr z Ogn. w Król. Hucie, Łaszczok Jan z Ogn. w Kochłowicach i Stryjewski z Ogniska w Nikiszowcu. W roku 1925 odbył się podobny kurs w Zakopanem w którym brali udział koledzy: Kuliga Wojciech z Ogn. w Katowicach i kol. Kumaniecki Karol z Ogn. w Królewskiej Hucie.

Po powrocie z kursu, kol. Kuliga Wojciech zajął się organizowaniem Sekcji Organizacyjno - Lustratorskiej przy Komisji Śląskiej. W chwili rozpoczęcia działalności Sekcji istnieje już na terenie województwa 26 Ognisk, liczących ogółem 1348 członków, gdyż w międzyczasie przybywają nowe Ogniska: w **Pszczynie** 26 czł., w **Golasowicach** 12 czł., w **Wodzisławiu** 51 czł., w **Świętochłowicach** 19 czł. W tym również czasie Ogn. w Dębju zostaje przyłączone do Ogn. w Katowicach.

W pierwszym roku działalności organizacyjno - lustratorskiej t. j. w 1925-26 r. kol. Kuliga Wojciech przeprowadza lustrację niedomagających Ognisk, jak Ogn. w Szarleju i Siemianowicach.

Lustracje wykazały, że źródłem niedomagań jest zły podział terenu, rzadziej brak zrozumienia potrzeb organizacji wśród kolegów. Na podstawie tych doświadczeń przygotowuje się program pracy na rok 1926 sporządzając plan sieci organizacyjnej. Doświadczenie lat ubiegłych wykazało, że zarówno te Ogniska, które rozrosły się zbyt licznie jak również i te których promień działania jest zbyt wielki kuleją pod względem finansowym, względnie administracyjnym. Z tych też powodów Ogn. rybnickie wyłoniło z siebie Ogn. w **Wodzisławiu**, Ogn. Mikołowskie wyłoniło Ogn. w **Pszczynie** i **Golasowicach**, Ogn. w Wielkim Chelmie przyczynia się do założenia Ogniska w **Starym Bieruniu** a Ogn. w Mysłowicach rozdziela się na Ogn. w **Michałkowicach** i w **Szopienicach**. Odpowiednio więc do sporządzonego planu powstają w roku 1926 Ogn. w **Wielkich Piekarach** 22 czł., w **Psarach** pow. lubliniecki 9 czł. i w **Brzeziu Śląskiem** 15 czł., Ogn. w Piekarach zostało wydzielone z Ogn. w Szarleju, a Ogn. w Brzeziu Śl. z Ogn. w Wodzisławiu.

Na zjeździe nauczycielstwa z części Cieszyńskiej, który się odbył w czerwcu 1926 w Cieszynie zapada uchwała, mocą której Ogniska na tamtym terenie istniejące zrzekają się przyznanej im w roku 1924 autonomji, tworząc nierozzerwalną i jednolitą całość z Komisją Śląską istniejącą w części Górnośląskiej. Po zupełnem zespoleniu się Ognisk działających na terenie „Komisji Cieszyńskiej”, Związek Polskiego Naucz. Szk. Powsz. tworzy już na terenie województwa